

W DRODZE DO NOWEGO PARADYGMATU MYŚLENIA

Aleksander Bobko, *Myślenie wobec zła. Polityczny i religijny wymiar myślenia w filozofii Kanta i Tischnera*, seria: „Drogi myślenia”, Instytut Myśli Józefa Tischnera, Kraków – Rzeszów 2007.

Nowo wydana książka Aleksandra Bobko pt. *Myślenie wobec zła. Polityczny i religijny wymiar myślenia w filozofii Kanta i Tischnera* jest już czwartą pozycją w zainicjowanej w 2005 roku przez Instytut Myśli Józefa Tischnera serii wydawniczej „Drogi myślenia”. Wcześniej ukazały się publikacje Karola Tarnowskiego (*Usłyszeć niewidzialne: zarys filozofii wiary*), Adama Hernasa (*Czas i obecność*) oraz Zbigniewa Stawrowskiego (*Prawo naturalne a ład polityczny*).

Profesora Aleksandra Bobko nie trzeba chyba przedstawiać. Dla osób, które nie spotkały się dotąd z tym nazwiskiem, niech za rekomendację posłuży fakt, że przez kilkanaście lat był on asystentem ks. Józefa Tischnera, wielokrotnie odbywał staże naukowe za granicą, wydawał zarówno w Polsce (np. *Wartość i nicność: teoria wartości Heinricha Rickerta na tle neokantyzmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2005; *Kant i Schopenhauer: między racjonalnością a nicnością*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1996), jak i w Niemczech (*Non multa. Schopenhauers Philosophie des Leidens*, Würzburg 2001), a także dokonał kilku ważnych przekładów pism filozoficznych (np. Immanuel Kant, *Religia w granicach samego rozumu*, Wydawnictwo Znak 1993 oraz Wydawnictwo Homini 2007). Obecnie pełni funkcję dziekana Wydziału Socjologiczno-Historycznego na Uniwersytecie Rzeszowskim, a także jest wykładowcą Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

Myślenie wobec zła jest książką godną uwagi i wyjątkowo interesującą chociażby dlatego, że nie stanowi wyłącznie rekonstrukcji poglądów kilku filozofów na temat zła, ale zawiera całą gamę oryginalnych pomysłów, z którymi nie trzeba się oczywiście zgadzać, ale które z całą pewnością zasługują choć na chwilę namysłu.

Już sama struktura rozprawy zachęca potencjalnego czytelnika do kontynuowania lektury swoją przejrzystością i konsekwencją, która uwidacznia się zaraz po przeczytaniu *Wstępu* i skonfrontowaniu go ze spisem treści. Aleksander Bobko nie wdaje się w roztrząsanie kwestii pobocznych, nazbyt odbiegających od wyznaczonych we *Wstępie* celów pracy. Od samego początku wszelkie rozważa-

nia autora, obejmujące przede wszystkim zagadnienia myślącego podmiotu, podmiotu wobec dobra i zła, myślenia politycznego oraz kwestii religii w poglądach Immanuela Kanta i Józefa Tischnera na tle tak epoki starożytnej (choć o niej pisze Bobko stosunkowo najmniej), jak też średniowiecznej, nowożytnej oraz współczesnej, prowadzą nas, niczym po sznurku do kłębka, do zapowiadanej już wcześniej propozycji nowego paradygmatu myślenia, opatrzonego mianem myślenia religijnego.

Recenzowana książka składa się ze wstępu, czterech rozdziałów (pierwszy podzielony został na trzy podrozdziały, z kolei drugi, podobnie jak i trzeci, na dwa), zakończenia, bibliografii oraz indeksu nazwisk. Ponadto w rozdziałach wyszczególniono paragrafy – jest ich w sumie trzydzieści jeden – co jeszcze bardziej ułatwia orientację w tekście, jak również sprawia, że zamieszczany w wielu książkach indeks rzeczowy, akurat w przypadku publikacji Aleksandra Bobko wydawałby się po prostu zbyt techniczny. Całość da się podzielić na trzy zasadnicze części. Pierwsza, odpowiadająca zakresem *Wstępowi*, traktuje o założeniach i celach rozprawy; druga – najobszerniejsza, bo obejmująca w całości trzy pierwsze rozdziały i część ostatniego – stanowi rekonstrukcję poglądów wybranych filozofów, ale tylko w granicach wyznaczonych przez wcześniej sprecyzowane cele; trzecia, będąca zwieńczeniem całego wywodu, zawiera projekt nowego paradygmatu myślenia – myślenia religijnego.

Wstęp *Myślenia wobec zła* rozpoczyna się od analizy twierdzenia o niezaprzeczalnej słuszności rozdzielenia sfery politycznej od sfery religijnej. Bobko zastrzega wprawdzie, że „nie jest naszym celem podważanie tego aksjomatu, który w ciągu ostatnich trzech stuleci zrodził zresztą w Europie zupełnie dobre owoce”, jednak już w następujących po tym zdaniach wysuwa przekonujące argumenty („zderzenie cywilizacji chrześcijańskiej i islamskiej”, „wzmoczone dyskusje na temat idei jednoczących Europę i spory o jej religijne dziedzictwo”, „nowe wyzwania etyczne, w związku z możliwościami, jakie stwarza współczesna technika”), wobec których odseparowanie polityki od religii okazuje się być projektem co najmniej wątpliwym, a już na pewno wymagającym ponownego rozpatrzenia. Główne zadanie swojej książki formułuje Aleksander Bobko w sposób następujący: „w tej pracy chcemy się zająć przede wszystkim sprawą myślenia (*logosu*), a sfery polityki i religii będą traktowane jako obszary, gdzie myślenie może przybierać bardziej konkretną postać”. Konsekwencją takich właśnie analiz okaże się wypracowanie wstępnego projektu nowego paradygmatu myślenia, nazwanego przez autora myśleniem religijnym (do tej kwestii wrócę w dalszej części recenzji). Nadrzędny cel wywodu zostaje więc precyzyjnie określony, a na drodze ku jego realizacji Aleksander Bobko stawia również inne kwestie wymagające rozwiązania, które krok po kroku prowadzą do zwieńczenia rozprawy, którym to zwieńczeniem wydaje się być jej ostatni paragraf, zatytułowany *Myślenie intersubiektywne (religijne) – próba otwarcia*. Owymi zagadnieniami są analiza fenomenu zła (wskazu-

je na nią już sam tytuł książki), która swoim zakresem obejmuje rozważania Immanuela Kanta i Józefa Tischnera, przeciwstawienie się pogładowi, jakoby filozofia Kanta jednoznacznie zgadzała się z oświeceniową krytyką religii, a na koniec zaprezentowanie wybranych aspektów twórczości Tischnera, przede wszystkim tych dotyczących się problemu zła oraz zagadnienia religii.

Zasadniczą kwestią recenzowanej rozprawy jest jednak sam fenomen myślenia, a wszelkie analizy w niej przeprowadzone, zarówno te szukające swoistej „nici” łączącej myśl św. Augustyna, Kartezjusza i Kanta, jak również te, które ukazują rozwój koncepcji podmiotowego myślenia w filozofii pokantowskiej, a także kolejne, przybliżające stanowisko Immanuela Kanta oraz ks. Józefa Tischnera wobec zagadnień dobra, zła i religii, pozostają w nieustannym odniesieniu do pytania o paradygmat myślenia, o to, jaką formę powinien on przybrać w epoce współczesnej. Chcąc podać rozwiązanie tego zagadnienia, Aleksander Bobko dokonuje wprawdzie namysłu nad modelami myślenia charakterystycznymi dla epok wcześniejszych – starożytnej i nowożytnej. W postępowaniu tym idzie drogą wytyczoną przez Jacka Filka w *Filozofii odpowiedzialności XX wieku*, za protoplastów poszczególnych paradygmatów myślenia uznając kolejno Arystotelesa, Kartezjusza i Emmanuela Lévinasa. Jak pisze sam Bobko: „Myślenie starożytne koncentrowało się na bycie, który »jest«, a jego spełnieniem miało być uchwycenie obiektywnej prawdy. Myślenie nowożytne odkryło głębię życia podmiotu, czego wyrazem jest kartezjańska formuła »ja myślę« – stąd obiektywna prawda bytu zostaje w jakiś sposób ufundowana na strukturze podmiotu i jego autonomii, wolność staje się poniekąd warunkiem poznania prawdy”. Niezwykle trafnie zauważa autor *Myślenia wobec zła*, że idea myślenia podmiotowego, której załączek widać już w myśli św. Augustyna, swoje apogeum osiąga w filozofii krytycznej Kanta. Ten nowożytny paradygmat myślenia, którego ostateczną formą jest, jak pisze Bobko, myślenie polityczne, czyli „myślenie budujące na relacji odnoszenia się do samego siebie” mające prowadzić do urzeczywistnienia Kantowskiego projektu wiecznego pokoju, ponosi jednak klęskę, której główną przyczyną jest nie dający się przezwyciężyć fenomen zła. I w tym momencie z pomocą przychodzą Józef Tischner oraz Immanuel Kant. Do inspiracji płynących z tych dwóch źródeł przyznaje się autor bardzo często, a już we *Wstępie* wyraża chęć twórczego rozwinięcia przesłania Kanta: „racjonalna etyka prowadzi nieuchronnie do religii” i Tischnera: „wolny i rozumny człowiek jest istotą potrzebującą łaski”.

Jakże ma więc wyglądać ów nowy, dopiero co rodzący się paradygmat myślenia, nazwany myśleniem religijnym, właściwy dla epoki współczesnej? Koncepcja tego nowego modelu bazuje na wnioskach płynących z wcześniej dokonanych analiz myśli Kanta i Tischnera. Sama nazwa „myślenie religijne” staje się zrozumiała po odniesieniu jej do poglądów tego pierwszego. Aleksander Bobko tłumaczy to następująco: „U Kanta tym, co otwiera przestrzeń dla myślenia o nowym charakterze, jest sformułowanie mówiące, że zło może zostać skutecznie prze-

zwyknięte jedynie w ramach wspólnoty racjonalnych podmiotów [...]. Jednak pryncypium jednoczące przywoływaną wspólnotę nie daje się wydedukować z samego rozumu, jego źródło pozostaje nieznane. Dlatego Kant stwierdza, że to Bóg jest twórcą wspólnoty ludzi »dobrej woli« – tym samym takie zjednoczenie przyjmuje charakter wspólnoty religijnej». Następnym krokiem na drodze do skonstruowania nowej formy myślenia jest przyjęcie za Józefem Tischnerem, że „człowiek jest istotą potrzebującą łaski”, tak więc myśl nie odnosi się już wyłącznie do samej siebie, jak to miało miejsce w przypadku paradygmatu nowożytnego, ale otwiera się na to co inne, co zewnętrzne wobec niej, tam poszukuje oparcia. Myślenie religijne jest więc myśleniem intersubiektywnym. W nowym paradygmacie uwzględnione zostają również emocje, którym zostaje przypisana istotna rola. Zdaniem Aleksandra Bobko „więź kreująca wspólnotę” w dużej mierze odpowiada właśnie pewnemu rodzajowi uczucia. Również w tym aspekcie powołuje się autor *Myślenia wobec zła* na Kanta („Ten tajemniczy załączek międzypodmiotowej więzi zostaje określony jako »nadzmysłowy substrat ludzkości«”) oraz Tischnera („Przekonanie, że różnego rodzaju »wątki dramatyczne«, rozgrywające się pomiędzy człowiekiem [...] mają fundamentalne znaczenie dla wszystkich wymiarów myślenia, jest dla niego [dla Józefa Tischnera – M.J.] właściwie nie wymagającą dowodu oczywistością”). Myślenie religijne nie ma jednak za zadanie wyeliminować myślenia podmiotowego, wręcz przeciwnie, ma mu sprzyjać, a nawet, jak się wyraża profesor Bobko „podtrzymać”.

Podsumowując, *Myślenie wobec zła. Polityczny wymiar myślenia w filozofii Kanta i Tischnera* nie jest gotową teorią nowego paradygmatu myślenia i do bycia takową nawet nie aspiruje, gdyż – jak przyznaje autor – „wizja intersubiektywnego myślenia nie wychodzi na razie poza ujęcia intuicyjne i metaforyczne”, a „teoria intersubiektywności [...] wciąż oczekuje na swego stwórcę”. Należy jednak przyznać, że Aleksander Bobko położył bardzo solidne fundamenty pod wspomnianą teorię. Analizy przez niego przeprowadzone do łatwych z pewnością nie należą, a mimo to przedstawione zostały czytelnikowi w sposób przystępny i nader klarowny. Pozostaje mieć tylko nadzieję, że profesor Bobko w przyszłości uraczy nas kolejną tak udaną rozprawą, kontynuującą projekt zarysowany w *Myśleniu wobec zła*. Nawet stwierdzenie, że „aby myślenie to [myślenie religijne – M.J.] rzeczywiście stało się myśleniem, wydaje się konieczne podjęcie karkołomnego filozoficznego przedsięwzięcia analogicznego do tego, jakim była Kantowska krytyka rozumu”, mnie od tej nadziei nie odwiedzie.

Marek Jankowski